№ 214 We Lwowie [redacted] nia 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

[...] pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie [...] złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

[...] pocztową za granicę: do całych Niemiec: [...] — kwartalnie 15 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji [...] rocznie 60 franków — kwartalnie 30 franków.

DZIEN [redacted] OLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M.; Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów, w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 22. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Chorowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

[redacted] ańskiem opinii publicznej [...] dokumentami darowanie pańszczyzny. W innych krajach monarchii stało się to dopiero w kilka miesięcy później w skutek ustawy, uchwalonej na sejmie wiedeńskim. Mimo tego początkowego pośpiechu o wiele pierwej uregulowano w innych krajach spłatę niż w Galicji. U nas bowiem rząd postąpiwszy sobie bez należytej oględności, nie wiedział, co z fantem robić. Chłopom głosili rozesłani w wielki tydzień roku 1848 komisarze stadjonowscy, że „cesarz" darował pańszczyznę i cesarz wynagrodzi za to uprawnionych do indemnizacji. Rzecz naturalna, że takie przyrzeczenie trudno było dotrzymać, więc ówcześni biurokraci rozmaitemi modyfikacjami pierwotnego patentu usiłowali, zapowiedziane w tym patencie wynagrodzenia „kosztów państwa," zwalić na kraj, a po części nawet na zobowiązanych, co było nader żenującą rzeczą. Brnięto więc w coraz większe sprzeczności i przewlekano operację. Zaprowadziwszy już w roku 1853 dodatki na indemnizację, zaczęto ją dopiero w roku 1855 a zatem w 7 lat po zniesieniu pańszczyzny, wypłacać, a dopiero w 10 lat (1858) rozpoczęto amortyzację obligów, ułożywszy plan na lat 40. A skutkiem tej przewłoki było to, iż tymczasem procenta zaległe od przyznanych kapitałów w obu dzielnicach Galicji narosły do znakomitej sumy 16.970.937 zł., które poprostu dobito do kapitału umorzyć się mającego.

Wina tej przewłoki spada wyłącznie na ówczesne organa rządowe. I nikt inny nie dzieli z niemi tej winy, zwłaszcza, iż były to rządy absolutne, które miały przekonanie o swojej nieomylności i przekonanie to sposobem absolutnym wszczepiały w podwładne ludy. I trzeba im to pozostawić. Dzieje poprostu nie pozwalają, aby ktokolwiek inny podsuwał swoje barki pod ciężar z ich winy narośnięty.

Podobnie jak z pierwszą regulacją, rzecz się ma z dalszą. W innych krajach dawno już w myśl statutów krajowych reprezentacjom autonomicznym oddano zarząd także funduszów indemnizacyjnych. U nas zaś dotąd wlecze się ta sprawa, choć zaraz w roku 1861 Sejm krajowy poruszył ją na pierwszej sesji swojej, polecając Wydziałowi krajowemu rozpoczęcie rokowań.

Najwyższa nasza władza administracyjna uczyniła zadość temu poleceniu i udała się nietylko do rządu, lecz także z przedstawieniem do samego cesarza, [...] przedewszystkiem praktycznie skonstatować dotację skarbu 2½ mil. ir. mon konw., wyznaczoną rocznie dla [...] funduszów indemnizacyjnych, postanowieniem cesarskiem z dnia 13. października 1857 z zastrzeżeniem wprawdzie pretensji do zwrotu, ale będącym zawsze cennym prejudykatem w tej sprawie, bo pozostawiał on kwestję sporną w zawieszeniu.

Rząd Schmerlinga będący dalszym ciągiem rządów reakcyjnych, wdał się w interpretacje niekorzystne dla kraju.

W roku 1863 Wydział krajowy ponowił rzecz w sprawozdaniu ze swoich czynności, przedłożonem sejmowi, ale znane wypadki w naszej ojczyźnie przeszkodziły obradom dalszym, a Schmerling nabrał takiej odwagi, że w parę miesięcy później zapytał Wydziału krajowego, w jaki sposób myśli zwrócić skarbowi państwa narosłą do owego czasu do wysokości 22 358 868 gld. kwotę subwencyjną. Wydział krajowy odpowiedział, że bez sejmu nie może nic zrobić, a sejm, jak wiadomo był odroczony, i zebrał się dopiero pod koniec r. 1865 po upadku Szmerlinga, i wtedy w skutek przedstawienia Wydziału krajowego sejm powoławszy się na pierwotny patent o zniesieniu pańszczyzny za wynadgrodzeniem ze skarbu państwa stanął na tem stanowisku, że skarbowi państwa nie należy się żaden zwrot, ale owszem pewne sumy, króre kraj opłacał na fundusz indemnizacyjny, krajowi zwrócone być powinne, lecz zważywszy, że i inne kraje jako kraje opłacają ⅓ część wynadgrodzenia za zniesione powinności guberjalne, przeto sejm zaproponował ugodę: Wydział krajowy imieniem kraju rzeknie się wszelkich pretensyj do skarbu, jeżeli 1) skarb zobowiąże się na przyszłość płacić połowę każdoczesnej potrzeby na amortyzację kapitału z rentami, procentami i kosztami zarządu; 2) jeżeli się zrzeknie wszelkich pretensyj do zwrotu wszystkich dotąd dawanych subwencyj; 3) przyjmie na siebie obowiązek zasilania nadal funduszów indemnizacyjnych zaliczkami zwrotnemi w razie niedoborów, i jeżeli 4) fundusze te odda w zarząd krajowy bez żadnych innych ograniczeń, jak tylko te, których wymaga gwarancja państwa za obligacje indemnizacyjne.

Ponieważ ministerstwo Belcrediego wkrótce upadło, a Beust był zajęty ugodą węgierską, przeto dopiero w r. 1868 otrzymał Sejm galicyjski od ministerstwa Auersperga odpowiedź na powyższe propozycje następującą:

„I. Funduszom indemnizacyjnym wschodnio i zachodnio-galicyjskiemu, razem dotychczas udziela na bezprocentowa zaliczka ze skarbu państwa w łącznej kwocie 2,625.000 złr. wal. aust. rocznie dla obu funduszów, ma być wypłacaną tym funduszom, począwszy od stycznia 1868 r., już nie tytułem zaliczki, lecz tytułem bezzwrotnej subwencji aż po koniec r. 1897.

II. W roku 1898 ma być udzielona połowa tej subwencji zważywszy, że spłata wylosowanych obligacyj funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego kończy się z rokiem 1897.

[...]acyi zaś funduszu zachodnio-galicyjskiego z [...]m 1898.

III. O ileby w skutku niedoboru w przy[...]ach z dodatkiem do podatków, fundusze [indem]nizacyjne galicyjskie nie były w mo[...]ci zupełnego zadośćuczynienia swym zobo[wiąz]aniom, udzielać im będzie skarb państwa [...]tnie po pięć od sta oprocentowane zaliczki ze [skar]bu państwa.

IV. Zarząd funduszów indemnizacyjnych oddany będzie Wydziałowi krajowemu ściśle w tych samych warunkach, w jakich te fundusze oddane zostały w innych prowincjach w zarząd Wydziałów krajowych".

Co do umorzenia subwencyj do roku 1868 dawanych, rząd oświadczył, iż zgadza się na ich umorzenie, lecz sam tego bez porozumienia z Węgrami uczynić nie może, aż do roku bowiem 1868 skarb państwa austrjackiego był wspólny z Węgrami, należytości więc z owej epoki należą do wspólnych z Węgrami aktywów, z nimi więc poprzednio trzeba będzie się porozumieć.

Ze strony rządu byłto pierwszy wniosek ugodowy, podobnie jak poprzedzająca go propozycja sejmowa była pierwszym wnioskiem ugodowym ze strony kraju.

Od tego czasu w rokowaniach kraju z rządem rozchodziło się tylko stosunkowo o drobnostki, a konsekwentnie rzeczy biorąc tylko zachodzące różnice pomiędzy obu projektami mogą być przedmiotem dzisiejszej definitywnej ugody.

W sobotę na wniosek pana Popiela Jana, poparty przez pana Hausnera odesłał sejm na powrót do komisji wniosek o nadanie głosu wirylnego rektorowi politechniki lwowskiej. Zaraz gdy się pojawił dotyczący wniosek Wndziału krajowego, w pierwszych dniach sierpnia, wystąpiliśmy przeciwko niestosowności mnożenia wirylistów w sejmie, i doradzaliśmy zmianę statutu krajowego w tym kierunku, aby uniwersytetom, reprezentującym postęp naukowy i interesa najwyższe teoretycznej i praktycznej oświaty, nadać raczej prawo wyboru posłów osobnych, skoro je mają np. Izby handlowo-przemysłowe. Pan Hausner w przemowie swojej dał wyraz temu zapatrywaniu, które nie było wcale nowem, ale bez liku powtarzanem od lat wielu. Teraz więc komisji prawniczej nie pozostanie nic innego, jak tylko przerobić projekt w tej myśli, choćby nie miała nadziei sankcji. Najwłaściwszem byłoby przedłożenie całej reformy wyborczej, ale skład teraźniejszy sejmu nie nastręcza na to najmniejszych widoków.

Wniosek pana Abrahamowicza o rewizję katastru domowo-klasowego przekazano w sobotę do komisji podatkowej. Według wywodów szanownego wnioskodawcy, nie chodzi tu o żadną zmianę wymiaru podatkowego, lecz tylko o uwolnienie [...] od niesłusznie i bezprawnie rozpisanego podatku. Przez jakąś bowiem dziwną nieświadomość, komory chłopskie, będące przylepkami chat, i służące na przechowek rzeczy, niezaopatrzone po większej części nawet oknami, zaliczono do części mieszkalnych, i tym sposobem chaty jednoizbowe, które mają opłacać najniższy podatek zł. 1·50, podniesiono do wyższej klasy opłat, tak że doliczka tych komor pociąga np. przy podwójnych chatach skalę podatkową nawet 4 gld. Wnioskodawca przytoczył pewien powiat, liczący 132 gmin, w którym według prawidłowego rozkładu do 16. klasy podatkowej powinno było wejść 54%, do 15. klasy 38%, a do 14. klasy 8% budynków, w skutek doliczki komor zaś procent tych budynków został zwichnięty po kolei na 39, 52 i 9%, i zamiast obniżki, sam ten jeden powiat w jednej klasie podatkowej ma płacić blizko 1000 gld. więcej. W całym kraju zaś nadwyżka idzie w krocie. Ponieważ zaś „komory" są wyjęte z pod kategorji izb mieszkalnych, przeto chodzi o rektyfikację katastru, do czego inspektorowie powinni być przynagleni.

Sprawa ta stanowi pendant do jaskrawych historyj z arkuszykami podatku gruntowego, która wykrywa, z jaką lekkomyślnością i brakiem wszelkiej ścisłości urzędowej postępowano, a dziś lud jest narażony na egzekucje, straty, chody i wydatki niepotrzebne. Zaiste trudno przewidzieć, kiedy my dojdziemy do jakiego porządku.

P. Pilat, uzasadniając wniosek swój o przyspieszenie zmiany ustawy o swojszczyznie, przytoczył cały szereg cyfr, w sprawozdaniu o czynnościach Wydziału krajowego, wymienionych dla wykazania warastających kosztów szupaśnictwa. Cyfry te uwagi godne podaliśmy przed trzema tygodniami. A są one najdosadniejszym argumentem, aby rząd przyspieszył zmianę dotyczącej ustawy, choć jeszcze głośniej przemawiają one za zaprowadzeniem domów przymusowej pracy; o czem szan. wnioskodawca wyraźnie wspomniał.

[redacted]

Redakcyi „Czas" Kraków

Wydział krajowy i szpitale.

Niejednokrotnie w różnych dziennikach poruszaną była sprawa tycząca się rozporządzeń Wydziału krajowego względem nieprzyjmowania do szpitala osób dotkniętych chorobami nieuleczalnemi, robami i pewnych zastrzeżeń administracyjnych i gospodarskich. Jedne dzienniki chwaliły te rozporządzenia, drugie ganiły, a ogół sądził według opinji tych dzienników, albo według skarg osób nieprzyjętych do szpitali, lub interesujących się temi ostatniemi.

Dziennik Polski należy do tych, którzy odnosili się bardzo nieprzychylnie w sprawie oszczędności zaprowadzonych w szpitalach.

Posada, którą dotychczas zajmuję, stawi mnie bardzo blizko do wszystkiego, co się tycze szpitali, utrzymania i pielęgnowania chorych, dziesięcioletnia zaś służba moja dowiodła, że na obowiązki moje patrzę bardzo serjo i sumiennie, a nie przez okulary materjalnych interesów, które nigdy nie wchodziły w rachubę, gdy stałem w obec obowiązków na mnie włożonych. Dla tego też proszę o wysłuchanie zdania mego, które różni się od zdania redakcji.

W krajach bogatych obfitość instytucyj humanitarnych jest tak wielka, że wszystkie rodzaje nieszczęść, jakie mogą dotknąć ludność kraju, znajdują pomoc różnych stowarzyszeń i różnorodnych zakładów, najczęściej stojących ofiarnością prywatną. W naszym ubogim kraju niezmiernie mało podobnych instytucyj, a dobroczynność prywatna skierowała się wyłącznie do wspomagania uczącej się młodzieży i tworzenia nowych stypendyj, tak, że obowiązek niesienia pomocy chorej ludności spadł całkowicie na kraj i na gminy. Te ostatnie, z powodu złego ustroju, uciążliwych podatków i nieodpowiedniego zarządu są pozbawione środków zajęcia się swemi nieuleczalnymi i kalekami.

Ztąd też cała ta czereda nieszczęśliwych ludzi, pozbawionych opieki w gminie zaczęła się cisnąć do szpitali, szczególnie w porze zimowej kiedy o zarobek tak trudno. Wydatki rosły corocznie w zastraszającej proporcji, a szpitale powoli zaczęły tracić charakter zakładów leczniczych, zamieniając się na domy przytułku, w których leczenie chorób ostrych stawało się coraz to trudniejszem, w skutek przepełnienia sal ludźmi dotkniętymi takiemi chorobami, które nie kwalifikują się do leczenia.

Wobec tego stanu rzeczy reprezentacja kraju, widząc że potrzeba położyć granicę nieproporcjonalnego zwiększenia liczby chorych, poleciła Wydziałowi krajowemu przyjmować chorych tylu tylko, na ile przestrzeń szpitala pozwala, a przestrzeni tych nie powiększać bez upoważnienia Sejmu i zająć się jak najstaranniej zmniejszeniem ogromnych wydatków na utrzymanie szpitali, gdyż temu siły kraju już podołać nie mogły.

Wydział krajowy nie potrzebował uciekać się do jakichkolwiekbądź wyjątkowych rozporządzeń, istniały one już oddawna, bo od 1815 r., a tylko w skutek biedy ogólnej i dobroduszności narodowej poszły w zapomnienie, lub wypełniały się z wielką względnością.

Ministerjalne rozporządzenia postanowiały i kilkakrotnie przypominały, że szpitale powszechne nie są przeznaczone do pielęgnowania nieuleczalnych, lub takich, którzy do liczby kalek należą. Żadne jednak rozporządzenie nie specjalizowało, jakie choroby należy uważać za nieuleczalne. Otóż Wydział krajowy wezwał komisję, złożoną z czterech lekarzy i ci orzekli, że dwadzieścia dwa chorobliwe stany, oznaczone w okólniku Wydziału krajowego, nie kwalifikują się do pielęgnowania w szpitalu. Jednak mając na uwadze, że i tu mogą zdarzyć się wyjątki, komisja ta dodała, że lekarz ordynujący w wypadku komplikacyj chorobowych może przyjąć i takich chorych. Wobec konieczności ograniczenia przyjmowania chorych i potrzeby oznaczenia miary tego ograniczenia, czyż można było postąpić z większą humanitarnością? I komuż szpital odmawiał przyjęcia?

Paralitykowi nieuleczalnemu, zanieczyszczającemu się i psującemu powietrze szpitalne; epileptykowi, ogłupiałemu w skutek długotrwałej, i już nieuleczalnej choroby; starcowi cierpiącemu na ogólny upadek sił, których w szpitalu nabyć nie można; ludziom z lekką wadą serca, która nie da się usunąć lekarstwami; chorym na raka, których operować niepodobna, a trzymać w szpitalu nie można, bo zatruwają powietrze; ludziom z wrzodami przedudzia, którzy nie chcą się operować, a nie kwalifikują się do zastosowania do nich metody konserwacyjnej; ze strupiami woszczynowemi, bardzo trudnemi do uleczenia, a nie przeszkadzającemi do zajęć zarobkowych i t. d. A jednak zajrzyjcie do szpitali, a z pewnością znajdziecie w każdym z nich takich chorych, przyjętych z powodu komplikacyj. Wymienienie chorób w okólniku, spowodowało, że lekarz ordynujący patrzy na takich chorych, jak na kontrabandę w szpitalu i stara się ich pozbyć, jak tylko usunie komplikacje. Ztąd też liczba pielęgnowanych chorych w szpitalach naszych urosła pomimo ograniczeń, bo ruch się wzmógł, a ilość dni leczenia i średni pobyt chorych w zakładach zmalały, bo mniej już takich, którzy zalegają bezcelowo sale szpitalne całemi miesiącami i kwartałami.

Rozporządzenie więc to nie zaszkodziło szpitalom; owszem [...] i szkodliwy balast, który nie kwalifikował się do szpitalnego pielęgnowania. Kraj na tem zyskał, bo nie traci pieniędzy na leczenie nieuleczalnych, a kto wie czy rozporządzenie Wydziału krajowego nie wywoła nowego kierunku prywatnej dobroczynności, która widząc nieszczęśliwych, pozbawionych opieki, pospieszy im z pomocą. Początki w tym względzie już są zrobione.

Drugie rozporządzenie nie cieszące się popularnością, jest polecenie donoszenia co sześć tygodni o wszystkich chorych, którzy muszą jeszcze pozostać w szpitalu. Rozporządzenie to mylnie nazwano poleceniem wydalania chorych po sześciu tygodniach pobytu ich w szpitalu. Takiego bowiem rozporządzenia nigdy nie było. Muszę nieco podnieść zasłonę i powiedzieć, co spowodowało Wydział krajowy do wydania tego polecenia.

Przy wizycie administracyjnej pewnego szpitala, chora rzuciła się do nóg zwiedzającemu, błagając, ażeby ją operowano, bo z powodu choroby ordynującego lekarza zostaje w szpitalu już czwarty miesiąc, oczekując z dnia na dzień tej chwili, kiedy nareszcie będzie mogła wrócić do swej rodziny i obowiązków. Natychmiastowe sprawdzenie, czy nie ma więcej podobnych chorych, odkryło, że było jeszcze 16 osób, nieoperowanych, zostających w szpitalu od dłuższego czasu z największą krzywdą dla siebie i dla funduszu krajowego.

Wszystkim więc szpitalom od dnia tego polecono donosić o chorych, którzy po sześciu tygodniach leczenia muszą pozostać w szpitalu i to jedynie dla nieustannej kontroli, żeby nie marnował się fundusz krajowy, a chorzy byli obsłużeni należycie. Że rozporządzenie to zmuszając lekarzy do pisania parere, nie jest przyjemne — uznaję, ale każdy się ze mną zgodzi że jest korzystne dla chorych i dla funduszu krajowego, który płaci za ubogich chorych, bo każdy lekarz mając na oku, że musi o chorym donosić co sześć tygodni, jest zmuszony zwracać baczniejszą uwagę na ciężko chorych.

Gazeta Narodowa podniosła zarzut, że w zakładzie kulparkowskim dla oszczędności w opale w czasie zimy umieszczano chorych w kilku salach i te tylko ogrzewano. Fakt jest sprawiedliwy, ale objaśnienie jego jest niesłuszne. Kulparków posiada miejsca na 500 chorych; w zimie zaś było tylko 350, a nawet mniej. Byłoby więc największą rozrzutnością opalanie sal i korytarzy, które nie były w użytku chorych.

Wogóle oszczędności w szpitalach wprowadzone dla zmniejszenia wydatków, są właściwie tylko unormowaniem tego, co było już w życiu i z biegiem czasu nieco się zapomniało, a przez to marnowało się wiele bez korzyści dla chorych i z krzywdą funduszu, przeznaczonego na leczenie ubogich. Jako inspektor szpitali najsumienniej świadczę, że wszystkie rozporządzenia, wszystkie oszczędności w gospodarstwie szpitalnem, nie wpłyną szkodliwie na byt naszych zakładów leczniczych, a oduczą ludzi nie kwalifikujących się do pielęgnowania szpitalnego, szukać przytułku tam, gdzie mogą go znaleźć tylko tacy, których uleczenie jest możliwe.

Doktor *Jan Stella Sawicki*,
inspektor szpitali.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 15. września. Ojciec Rysakowa, straconego za udział w zamordowaniu Aleksandra II, na prośbę swoją otrzymał pozwolenie od rządu zmienienia nazwiska swojego Rysakow na Kułow. — W sferach rządowych uważają za konieczne zaopatrzyć uriadników w instrukcje, któreby dawały rękojmię legalności ich działań. — Zasadą projektu reorganizacji policji, o którym donosiliśmy przed kilku dniami, jest wyłączenie wszystkiego z pod atrybucji policji, co niedotyczy bezpośrednio ochrony i zapobiegania przestępstwom; zasada wcale dobra, ale należy poczekać w co się przemieni w praktyce.

Nowosti petersburskie podają ważną wiadomość, iż przedstawienie ministra spraw wewnętrznych o przedłużenie jeszcze na rok jeden prawa z dnia 4. września o „ochronie państwowej," zostało przez cara zatwierdzonem. Świadczy to najlepiej, że „kramoła" rewolucyjna trwa nieprzerwanie, pomimo ostatnich licznych aresztowań przed kilku miesiącami [...] zaś o niej milczą pisma rosyjskie, to dlatego, że zabroniono im pisać już od roku o podobnych rzeczach.

Według dziennika *Nowoje Wremia*, departament obcych wyznań zajęty jest obecnie ułożeniem nowych przepisów administrowania majątkiem kościoła św. Katarzyny w Petersburgu.

Od 1. października v. st. zacznie wychodzić w Moskwie trzy razy na tydzień *Moskauer Deutsche Ztg.* — Moskiewski jenerał-gubernator książę Dołgorukow, otrzymał od prezydenta rzeczypospolitej francuskiej oznaki orderu legii honorowej pierwszego stopnia. Między motywami do udzielenia tego odznaczenia nominacja wymienia życzliwość, jaką książę Dołgorukow okazywał zawsze dla interesów francuskich w Moskwie. — Po rewizji dokonanej przez senatora Kowalewskiego w Uffie, dziesięciu wyższych urzędników w mieście otrzymało translokacje, a na ich miejsce mianowani zostali nowi.

Minister oświaty wysłał rozkaz do odeskiego naukowego okręgu, aby nie dozwalać publiczności wstępu na obrady zjazdów nauczycieli szkół ludowych. Wiadomość o rozporządzeniu tem, wydanem czysto w duchu katkowskim, podaje *Dziennik warszawski*. — Toż samo pismo donosi, że syndyk żydowskiej odeskiej gminy wypędził ze służby nauczyciela miejscowej szkoły żydowskiej Prylukiera [...] mości o powstałej w południowych guberniach sekcie żydowskiej „nowy Izrael". Pisaliśmy o tej sekcie w czasie właściwym; dziś pokrótce tylko przypominamy, że jest to stowarzyszenie światłych żydów nie chcących wierzyć w talmud, i dla tego to kahał odeski pozbawił kawałka chleba pana Prylukiera. — Według *Russkiego Kurjera* ograniczenie wydatków w zarządzie wojennym najbardziej dotknęły zarząd intendeatury, słynnej z apetytu na grosz skarbowy; na wszystkie wydatki w roku przyszłym (obmundurowanie, żywność i t. d.) przeznaczono 141½ milionów, tj. mniej w porównaniu z rokiem bieżącym o przeszło 9,680.000 rubli.

Wiedeński korespondent *Golosu* puścił niedawno pogłoskę, że stanowisko hr. Wolkensteina, ambasadora austrjackiego przy dworze carskim, jest mocno zachwiane, i że prawdopodobnie hrabia nie wróci już do Petersburga, a to z powodu lwowskiego procesu Rusinów i usunięcia się ks. Sembratowicza, na żądanie cesarza Franciszka Józefa, od zarządu archidyecezją lwowską. Pogłoskę powyższą należy uważać za mylną, a to chociażby z przyczyny, że rząd carski nie jest dziś w stanie występować z arogancją przeciw jakiemu bądź państwu.

D. 14go bm. przybył do Petersburga książę Arysugawa, feldmarszałek japoński i stanął w przygotowanych dla niego apartamentach w pałacu Zimowym; wyświadczono mu tenj honor, jako księciu krwi; książę Arysugawa, mający reprezentować Japonję podczas koronacji, jest, jak wiadomo, bliskim krewnym cesarza Muts-Hita.

Ważniejszym jest pobyt w Petersburgu ks. czarnogórskiego Nikity; owacje bezustanne, i książę odwdzięcza się, świadcząc na każdym kroku postępowaniem swojem, że jest niejako wasalem cesarskim. Telegram doniósł już był wyrazy, w jakich książę odpowiedział p. Ruminowi na jego przemówienie w imieniu petersburskiego słowiańskiego stowarzyszenia dobroczynności; dziś znajdujemy w gazetach rosyjskich odpowiedź, z której warto przytoczyć choćby jeden, początkowy ustęp. Książę tak rozpoczął: „Już w roku 1869, gdym miał po raz pierwszy honor złożyć moje najgłębsze uszanowanie i wdzięczność nigdy niezapomnionemu dobrodziejowi naszemu cesarzowi Aleksandrowi II" itd.

Nazajutrz jakby na podziękowanie za tyle uszanowania i wierności dla cara rosyjskiego, książę był zaproszony na kolację „w kółku domowem" do Aleksandrji, do cara. A gdy córki jego, pod opieką guwernantki swej, pani Szłykow, (naturalnie, że Rosjanki) wróciły z Cetynji, gdzie bawiły na wakacjach, na pensję „Suwlnoj monastyr" do Petersburga, gdzie pobierają nauki, książę który oczekiwał je na dworcu warsz.-petersb. kolei, zawiózł je naprzód, w asystencji całej swej świty do petropawłowskiej fortecy, gdzie złożył dwa wianki z róż białych na grobach Aleksandra II i jego żony, a potem dopiero powiózł do swych apartamentów na odpoczynek i obiad, po którym odwiózł je dnia tegoż do Smolnego monasteru i powierzył nadal ochmistrzyni onegoż pani Tomiłowej. Był u niej nawet na herbacie, a koleżankom córek swych: Anastazji, Marji i Heleny, ofiarował 250 funtów cukierków.

KRONIKA.

Lwów 18. września.

Wiadomości osobiste. Radcę tutejszego sądu ...go p. J. Mikuszewskiego, dotknęła bolesna strata, dnia 16. b. m. umarła mu ukochana córka, Kazimiera, jedynaczka, ...roku życia. W krótkim czasie już drugi bolesny cios spotyka pp. Mikuszewskich, bo ...okiem stracili kilkuletniego jedynego synka.— ... biskup sufragan Łobos, powrócił z wizyty ...cznej dekanatu liskiego do Przemyśla. — Obywatelstwo honorowe nadała gmina Żmigród starościele p. Romanowi Gabryszewskiemu, zaś ... Ropczyce Zdzisławowi hr. Tyszkiewiczo... — W dniu 10. b. m. zmarł w Paryżu Stani... Zaleski, artysta malarz, profesor w szkole ...lej na Batignolles od lat 25. Cichy i skromny ...wnik na ziemi wygnania od lat 35 zjednał ... powszechny szacunek u wszystkich, co go ..., to też liczny orszak emigracji i Polaków w ...yżu towarzyszył odprowadzeniu zwłok na miejsce ...nego spoczynku.

Wiadomość o krzywdzie dr. Tadeuszowi Żulińskiemu wyrządzonej ze strony Wydziału kra...ego przez wytoczenie dyscyplinarki za referat, ...edłożony Radzie miejskiej z powodu wypędzania ...rych ze szpitala zrobiła wielkie wrażenie w całem mieście. Kto zna tego szanownego lekarza, ...óry w szlachetności swej nie pobiera od nikogo ...norarjum lekarskieg', ten wie, że mu z pewnością ...e zależy na posadzie, której obowiązki w szpitalu ...równym pełni z całą sumiennością i wytrawnością ...chową. W magistracie i w kołach Rady miejskiej wiadomo nadto, że referat o wypędzaniu ...horych ze szpitala, nie był jego dziełem ani kon...e tem. Sprawę tę poruszyła była nasamprzód komisja budżetowa Rady miejskiej na podstawie sprawdzeń fizykatu i lekarzy miejskich, a zatem osób, zajmujących urzędowe stanowisko w magistracie, który jest c. k. starostwem miasta Lwowa. Z komisji budżetowej dostała się sprawa do odpowiedniego departamentu, który na podstawie sprawdzeń wygotował referat. przedłożył go gremjum magistratu pod przewodnictwem prezydenta (a więc c. k. starosty lwowskiego) i stamtąd rzecz poszła dopiero do sekcji sanitarnej, gdzie jedynym referentem tego rodzaju spraw jest dr. Żuliński i ten gotowy elaborat przedłożył Radzie miejskiej do uchwały, którą poparł dr. Czyżewicz, członek krajowej c. k. rady zdrowia w myśl przedstawień tejże doręczonych Wydziałowi krajowemu pod datą 4. stycznia 1881 roku w tej samej sprawie. Poparł ją także głosem swoim dr. Madejski, (będący syndykiem Wydziału krajowego). A choćby nawet dr. Żuliński był własny referat przedstawił, to jeszcze w żadnem państwie konstytucyjnem nie byłoby przyszło nikomu na myśl, pociągać go do odpowiedzialności za spełnianie sumiennego obowiązku. Dowiadujemy się tedy, że satraperja, która ściga niesłusznie dr. Żulińskiego, do głębi dotknęła jego kolegów w Radzie miejskiej. Zdaniem naszem Rada miejska powinna się czuć solidarną ze swoim referentem. Gdyby procedura rozpoczęta miała mieć powodzenie, natenczas żaden funkcjonarjusz krajowy nie mógłby być wybranym do reprezentacji miejskiej, bo albo musiałby być niemym służalcem albo narażać się na kary osobiste. Kraj zaś tak nie pojmuje pełnienia obowiązków publicznych ... niezawisłością postępowania może się krzepić.

Dr Obaliński, od 12 lat prymarjusz oddziału chirurgicznego na klinice krakowskiej, były asystent kliniczny profesora Bryka, przenosi się, jak to już donieśliśmy, do naszego miasta. Zastąpi on niewątpliwie także w szpitalu powszechnym śp. Jana Szeparowicza, który był prymarjuszem na oddziale chirurgicznym. Mamy wszelkie powody cieszenia się tym nabytkiem, gdyż jakkolwiek w gronie lekarzy lwowskich znajdują się mężowie nauki i wielkiego doświadczenia w innych działach medycyny, to lukę powstałą po śmierci takiej znakomitości, jak był śp. dr Szeparowicz, nie możnaby zapełnić tak łatwo. Nazwisko dr. Obalińskiego jest zanadto dobrze znanem, żebyśmy potrzebowali się o jego zdolnościach rozpisywać. Dodajemy, że dr O. jest docentem uniwersytetu Jagiellońskiego i egzaminatorem z chirurgji przy rygorozach lekarskich.

Szkoła rysunków we Lwowie. Wczoraj w południe odbyła się w sali ratuszowej uroczystość, nader miła swoją prostotą, a zwracająca publiczną uwagę na pożytek instytucji, która od 5 lat tuli się przy tutejszem muzeum przemysłowem, a ma skromne nazwisko szkoły rysunków i modelowania. Kierownikiem jej jest p. Tschirschnitz, człowiek cichy i skromny, jak szkoła, której jest duszą, a jednak mogący się pochlubić niepospolitą zasługą. Owoce jej bowiem oglądała liczna publiczność, wystawione w salach na sztalugach i stołach. Były to właśnie prace uczniów i uczennic tej szkoły, a wszystkie świadczyły o dobrej ręce kierownika, jakoteż o talencie i przyszłości młodzieży, która się tej ręce powierzyła. Z niemałem zdziwieniem oglądano rysunki kolorowane haftów, rysunki kredkowe, plastyką równające się najlepszym tego rodzaju utworom; modele wskazujące przyszłych artystów w zawodach przemysłowych — i roboty snycerskie, będące rezultatem czteromiesięcznej dopiero nauki. Do pomocy kierownikowi służy jeden tylko asystent, p. Kłapkowski, a naukę snycerstwa, obliczonej głównie dla stolarzy i tokarzy, udziela p. Wiśniowiecki. W ciągu roku liczyła szkoła 174 uczniów, a między nimi 81 uczennic, przeważnie ze sfer pracujących. I wczoraj właśnie nastąpiło rozdanie nagród najcelniejszym. Pomiędzy publicznością, której było z górą parę set, widzieliśmy członków Wydziału krajowego, Smolkę i Wereszczyńskiego, radcę namiestnictwa Orleckiego, rektorów obu wszechnic pp. Piętaka i Freunda. Z ramienia Rady miejskiej p. Dąbrowskiego Wacława i kilku członków (chociaż wszyscy byli zaproszeni), a zarząd muzeum przemysłowego reprezentowali pp. hr. Dzieduszycki Włodzimierz, Wierzbicki Ludwik i Bałutowski. Oczekano bezskutecznie całą godzinę na Marszałka krajowego i namiestnika. Hr. Potocki jednak w nocy powrócił dopiero z Wiednia i był niezawodnie znużony podróżą. O $^1/_2$1 tedy p. Tschirschnitz odczytał krótkie sprawozdanie o szkole, wskazując na rezultaty, i podziękowawszy rządowi, Wydziałowi krajowemu, reprezentacji miejskiej, Izbie handlowo przemysłowej i zarządowi muzeum za wspieranie zakładu, tudzież osobom prywatnym, które się do tego przyczyniają: hr. Dzieduszyckiemu, Marji hr. Potockiej i p. Tarnawieckiemu Janowi, kasjerowi gal. banku kredytowego, przystąpił do premjowania.

Nagrody rządowe, po 50 gld. w gotówce, otrzymali: pp. Goligowski Antoni, kamieniarz, i Żak Henryk, stolarz.

Nagrody Izby handlowej 30 gld: Narcyz Daszkiewicz dekorator, a nagrodę muzeum przemysłowego również w kwocie 30 gld. Michał Wasylin stolarz. Upominki, ofiarowane przez prywatnych dawców, dano: Jakóbowi Sosnowskiemu lakiernikowi i Jędrzejowi Kiljanowi stolarzowi. Na chlubną wzmiankę zasłużyli sobie nauczyciele szkół ludowych: Gamotta Jan i Krupiński Władysław; praktykanci szkół ludowych: Bogochwalski August, Czechowicz Karol i Bałaban Józef; rękodzielnicy stolarze: Żaak Wacław, Prugar Piotr i Cieśla Józef: tudzież ślusarz Karge Rudolf; wreszcie uczniowie gimnazjalni: Romańczuk Tytus i Przybyła Juljan. Publiczność brawami witała występujących na estradę premjantów. Oklaski posypały się dopiero, gdy odczytano nazwiska 4ch uczennic, które już od lat 4ch w celach zastosowania praktycznego oddają się nauce rysunków i modelowania. Są to panny: Gostyńska Władysława, Komorowska Helena, Pawulska Stanisława i Pechinger Janina. W nagrodę otrzymały przybory rysunkowe i szkatułki z farbami. Z amatorstwa w nauce rysunków odznaczyły się panny: Stanecka Marja, Szuman Anna, Mentschel Hildegarda, Bandrowska Marta, Konopacka Marja, Wartyńska Emma, Abgarowicz Marja, Blauth Marja, Franke Wilhelmina, Wüllerstorf Gisela, Aulich Helena, Tarnawiecka Marja, Szydłowska Olga, Bogdani Julja, Kopecka Antonina i Kunz Marja.

Pan Tschirschnitz podziękowawszy jeszcze raz wszystkim, wyraził nadzieję, że wymienione na wstępie władze i korporacje otaczać będą i nadal szkołę opieką swoją, a przedewszystkiem pomyślą nad lepszem jej umieszczeniem, dysponując bowiem tylko jedną salką w muzeum, walczy ona ze szczupłością miejsca i mimo najlepszych wzorów i najgorliwszej pracy, nie może się tak rozwinąć jakby było potrzeba. Ponieważ w zgromadzeniu nikt się nie znalazł, coby nauczycielom wyraził był uznanie, więc niechaj im to zastąpi wzmianka niniejsza.

Popis ochotniczej straży ogniowej „Sokoł“ ogłoszony pod skromnym tytułem jako „porządek musztry dorocznej“ odbył się dnia 17. września b. r. we Lwowie w dziedzińcu ratuszowym i sądząc bezstronnie udał się świetnie, a nawet przewyższył wymagania znawców i bliżej interesowanych. Według opublikowanego programu rozdzielonego na pięć ustępów, każdy numer wykonano nietylko do składnie, ale jak w ochotniczej instytucji z wielką precyzją.

Sposób gaszenia ogni piwnicznych, włażenie do piwnic, lub mieszkań parterowych napełnionych dymem, w których były czynnymi oddziały II, III., IV i V., to jest ratunkowy, sikawniczy, wężowy i wodny z przyrządami oddechowymi i ochronnymi kapelnszami, sprawił na licznie zgromadzonej inteligentnej publiczności, głębokie wrażenie. Sposób wdrapywania się do górnych części budynków przez I. oddział (dachowy) wykonano szybko, zręcznie i z całą pewnością, że mimo niebezpieczeństwa grożącego wykonawcom, wiara widzów była niezachwianą i zarazem wyrodziło się to przekonanie, że każdy z działających tak jest wyćwiczony, że w najkrytyczniejszej chwili stanowczo, a skutecznie działać potrafi. Ratowanie ludzi za pomocą płótna ratunkowego, wykonywane skoki z drugiego piętra wywołały rzęsiste oklaski. Wory wielki i mały znalazły chętnych amatorów ze strony publiki, którzy z całem zaufaniem powierzali się do ekspedjowania wywołując ogólne zadowolenie.

Ale nadewszystko użycie pomostu gzemsowego, ratowanie ludzi i sprzętów, gaszenie płomieni dachowych przy wprowadzeniu w ruch dwu si... wek, rozentuzjazmowało obecnych. — Przybyli naczelnicy straży pożarnych z miasta Kęt i Złoczowa byli zachwyceni. — Wiceprezydent miasta, obywatel Wacław Dąbrowski, któremu towarzyszył radca p. Praun, naczelnik straży miejskiej, dla objaśnień technicznych — złożył podziękowanie komendzie ochotników i korzystając z okoliczności sprzyjającej, doręczył 25 złr. ofiarowanych przez pana Michała Dymeta, za skuteczny ratunek przy wybuchłym w tegoż realności przed dwoma dniami groźnym pożarze. Delegat rady miejskiej p. Kochanowski tudzież radny p. Lewandowski, objawów uznania swego nie szczędzili.

Sądzimy przeto, że Towarzystwo straży ochotniczej ogniowej godnie spełnia przyjęte dobrowolnie swoje zadanie z pożytkiem dla kraju i miasta, a tem samem zasługuje na uznanie i poparcie.

Pożar. W Stawczanach, w dobrach ks. arcyb. Wierzchlejskiego, wybuchł pożar wczoraj o godz. 1 w południe. O godz. 5 przybył sekretarz zarządu dóbr dwoma wózkami po straż ogniową. Komenda straży miejskiej nie będąc w możności wysłania swych ludzi na tak odległą przestrzeń, oznajmiła natychmiast o tem komendzie ochotniczej straży ogniowej, która wysłała siedmiu towarzyszy na miejsce pożaru. Przybywszy o godzinie wpół do 7 wieczorem straż zastała spichlerze ze zbożem młocarnię i wozownię już zgorzałe, a tylko sterty zboża w płomieniach, o sto kroków od dworku i stajen. Około god. 10 ogień został opanowany, gdy więc nie groziło już niebezpieczeństwo, odjechali strażacy około północy z powrotem do Lwowa.

Konkurs na posadę rektora gr. kat. seminarjum duchownego we Lwowie rozpisany został z terminem do 14 października. Posada ta opróżnioną jest po ks kanoniku Baczyńskim, który z niej zrezygnował.

Don Żuani uliczni winni się mieć na baczności. Dowiadujemy się właśnie, że namiestnictwo wydało polecenie dyrekcji policji chwytania i odstawiania do kozy natrętnych donżuanów. Wyznaczono 14 dni kary za to wykroczenie. Mamy nadzieję, że kobiety nasze wolne będą teraz od natrętów i swobodnie po mieście przechadzać się będą mogły.

Administracja „Dziennika Polskiego“ prosi nas o sprostowanie mylnie przez *Gazetę Narodową* podanej wiadomości, jakoby w ekspedycji *Dziennika Polskiego* rozpowszechniano drukowaną petycję do sejmu w sprawie teatru lwowskiego, a zarazem prosi redakcję *Gazety Narodowej* o odwołanie tego doniesienia.

Ulicę Gródecką od koszar w górę brukuje komisja robót publicznych kostkami porfirowemi, wbrew uchwale Rady miejskiej, która poleciła na pochyłości brukować granitem, porfir bowiem wygładza się i bywa powodem padania koni, co niebezpieczne pociąga za sobą następstwa. Używanie aresztantów do roboty jest także przeciwne uchwale Rady miejskiej. Tego roku widzieliśmy już w kilku miejscach aresztantów przy robotach gminnych, jak gdyby brakło ludzi wolnych, pragnących zarobku.

W sprawie Towarzystwa weteranów z r. 1831 otrzymujemy pismo następujące: P. Walerjan Podlewski, prezes Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831 pisze do mnie w liście z dnia 15. września: „Coraz więcej weteranów się zgłasza; z końcem miesiąca było ich 96, w tym miesiącu zgłosiło się znowu 16-tu — ani wiem, jak będziemy mogli podołać tylu żądaniom.“

Smutny to objaw! R. 1831. świeci w historji

[redacted]

...co dzień od godziny 8. do 9. wieczorem w ... tejże szkoły. Późniejsze zgłoszenia tylko w nadzwyczajnych wywadkach będą uwzględnione. I w tym roku odbywają się wykłady wieczorem od godziny 8. do 9. co dziennie z wyjątkiem soboty a więc w czasie dla uczniów handlowych najwygodniejszym.

„Reforma“ tak pisze o sobie w korespondencji z Wiednia: „Wielkie tu wrażenie sprawił Wasz artykuł wstępny o wniosku rządowym co do indemnizacji, wrażenie tem większe, gdy oczywiście po dokonanej przez ck. prokuratorje konfiskacie dostały się czytelnikom już tylko strzępki z tego, co zamierzaliście wypowiedzieć w artykule zabranym. *Reforma* znana tu jest z powagi i oględności przy traktowaniu spraw krajowych. Kiedy więc wniosek rządowy z Waszej strony bezwzględnego doznał potępienia, łatwo wyobrazić sobie, jakie musi panować usposobienie w kołach politycznych, które nie tak chłodno zapatrują się na bieżące sprawy.“

Stacja telegraficzna w Truskawcu otwarta w porze kąpielowej, została dnia 15. września zamkniętą.

Samobójstwo. Dnia 17. bm. przed południem wydobyto ze studni realności l. 20 Bogdanówka zwłoki Franciszki Wołosik, żony bremzera kolejowego Wojciecha, który podaje, że takowa w nocy na 16. bm. z domu zniknęła. Brak dostatecznego utrzymania i rozterki domowe miały być powodem tego rozpaczliwego kroku.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 17 września. Skradziono panu F. C. z kieszeni zegarek srebrny anker o podwójnej koperoie wartości 20 złr., a panu J. R. z pom. hotelu l. 17 ul. Rzeźnicka pugilares z kwotą 8 złr. 42 ct. — Złożono w pol. 2 weksle z akceptem Mojżesza Naglera.

Zbłąkany pies legawy, maści ciemno bronzowej z białą płatką pod szyją znajduje się u pana A. S.

Z Tarnowa otrzymujemy pismo następujące: Szanowna Redakcjo! W numerze 210. umieszczono w kronice artykuł: „Hojne wynagrodzenie“, zawierający ustęp dotyczący mojej osoby a mijający się z prawdą.

W artykule tym nadmienił korespondont, że naczelnik stacji i inżynier sekcyjny z Tarnowa wyruszyli tresyną ku mostkowi i po obejrzeniu go orzekli, że pociąg może jeszcze powoli przez ten mostek przyjechać, lecz bałwany zadały kłam temu, gdyż parę minut później zabrały mostek.

Rzecz jednak miała się zupełnie inaczej.

Wskutek całodziennej ulewy postanowiłem z własnej inicjatywy wraz z inżynierem sekcyjnym, Neubauerem, wieczorem d. 27. sierpnia r. b. zbadać wały kolejowe między Tarnowem i Wolą rzędzińską. W chwili, w której mieliśmy wyruszyć z Tarnowa nadeszły sygnały zapowiadające niebezpieczeństwo, wskutek czego udaliśmy się pieszo od budki do budki badając dokładnie stan przestrzeni. Przed wyjściem ze stacji, zarządziłem za trzymanie ...ągu towarowego gotowego do odjazdu w tę stronę polecając równocześnie memu zastępcy, ażeby ...ągu pospiesznego, który wkrótce miał nadejść z ...kowa, aż do mego powrotu ze stacji nie wy...czał.

Przyszedłszy do mostku przy budce nr. 68., za...iśmy tam stojącego budnika Jędrzeja Jarosza, ... filar wschodni tego mostku już zarysowany.

Udałem się pod most po belkach przez wodę ... przyniesionych, z narażeniem życia, z pięcio...rową żerdką w celu sondowania podmulonego fi..., a gdy żerdka zupełnie zniknęła w wyżłobieniu ...ez wodę zrobionem, orzekłem stanowczo, że już ...ągu żadnego przepuścić przez ten most nie mo.... W chwili mego powrotu na brzeg przeciwny ...ął filar w kierunku, w którym szedłem i o mał... życia nie pozbawił. Fakt ten poświadczyć mo... sam budnik i siedm osób podówczas tam będą...h. Nie mogliśmy więc w żaden sposób wydać o...czenia przez korespondenta przytoczonego, jeże... naszych oczach filar mostku runął.

Tarnów, 16. września.

Z poważ. *Józef Schneider*,
naczelnik stacji kolei w Tarnowie.

Rewolwerowa prasa. Jak donoszą dzienniki ...dońskie, prokuratorja w Wiedniu skonfiskował... skutek skargi dr. Neudy, rewolwerową broszurę ...secnranz-Blätter“, wymierzoną przeciw towar... ...kuracyjnemu „Azienda.“ Autor rzeczonej broszu... Batavec, został pod zarzutem usiłowanej zbrodni ...muszenia (Erpressung) uwięziony.

Z Kotaru donoszą, że podczas burzy, która ... nastąpiła dnia 16. bm., zabił piorun dwóch żoł...rzy z pułku Allemana i zranił 22 innych osób, ...ścią żołnierzy, częścią robotników.

Niemiecki teatr w Budapeszcie został za po...oleniem magistratu otwarty d. 16. bm.

W sprawie tisza-eszlarskiej skończono już ...obno śledztwo i akta oddane zostały prokurato...wi Havarowi.

Rzym 14. września. Wielkie manewry w Um... zakończone zostały przeglądem wojskowym, któ... się odbył w obecności króla. W Toligno zgroma...ono 60,000 żołnierzy. Postawa wojska, zdaniem ...erów cudzoziemskich, uczestniczących w manewrach, zasługiwała na zupełną pochwałę. Rozdano ...le orderów. Jenerał austrjacki, ks. Windischgrätz, ...zymał wielki krzyż orderu Maurycego.

Korespondencja Redakcji. Panu J. Cz. w ...edniu. Ponieważ wszyscy ignorują napaści tego ...emka, radzimy panu, ażebyś toż samo uczynił. ...kumenty do odebrania w Redakcji.

...tatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr letni. Benefis pana Bolesława Ładnowskiego, na który znakomity artysta wybrał sobie ...eara“, zapełnił w sobotę teatr letni po brzegi. ... Ładnowski świetnie wywiązał się z tej roli. ... królem w każdym calu, a sceny szału i prze...ństwa oddał z wspaniałą grozą. Cały akt prze...ństwa był odegrany z olbrzymią siłą i zrobił na ...bliczności wielkie wrażenie. Tony miękkie i roz...czne, jakiemi przemawia artysta w scenie pozna... i znalezienia Kordelii uduszonej musiały wywołać ... w oku wszystkich słuchaczy.

* Dziś w poniedziałek dnia 18. września na ...chód Towarzysta Bratniej pomocy słuchaczów ...itechniki lwowskiej siódmy występ gościnny p. ...sława Ładnowskiego, artysty teatrów warsza...kich daną będzie: „Przed ślubem“, komedja w 5 ...tach K. Zalewskiego. W roli Klapkiewicza wy...pi pan Zamojski po powrocie z urlopu.

* Jutro we wtorek dnia 19. września: „Apa...e“, komiczna opera w 3 aktach muzyka K. Mil...öra, przekład A. Urbańskiego.

Wczorajszy koncert p. Franciszka Ondrzi...a i członków opery prazkiej, był prawdziwą bie...muzykalną, jakiej nie mieliśmy już bardzo ... to skrzypek ...siadą ... dawno we Lwowie. P. Ondrziczek jest ... którego możemy śmiało postawić obok pierwszorzędnych artystów tegoczesnych. Jest on uczniem Massarda, u którego kształcił się także Wieniawski. Gra jego, pełna czucia i życia, odznacza się prócz tego nadzwyczaj wysoko doprowadzoną techniką i niezwykłą śmiałością. Koncert Mendelsohna, odegrany wczoraj przez artystę, dał nam poznać w całej pełni jego talent niepospolity, a frenetyczne oklaski publiczności świadczyły o wielkiem wrażeniu, jakie gra p. Ondrziczka wywarła na słuchaczach. Obecny na koncercie dyrektor Mikuli pospieszył do p. Ondrziczka i gratulował mu w wyrazach, pełnych podziwienia i sympatji. Prócz koncertu Mendelsohna odegrał p. Ondrziczek nieznaną dotychczas we Lwowie, bardzo melodyjną elegję Lauba, dalej mazurka Wieniawskiego. Tę ostatnią kompozycję wykonał z takiem samem zacięciem, jak to niegdyś grał ś. p. Wieniawski. W końcu słyszeliśmy romans K. Kowarzowicza, dalej tarantellę Wehlego, transkrypcji p. Ondrziczka, a w końcu, gdy po ostatnim numerze nie ustawały oklaski, zagrał nam artysta pieśń czeską *Kde domuv moj.* Cała ta pieśń odegraną była tak, jak ją potrafi odczuć tylko serce Czecha. Wlał on w melodję całą miłość ojczyzny i przeniósł nas myślą i sercem do swojego kraju. Było to jedno tylko pociągnięcie smyczka — melodja o tonach nieprzerwanych, łączących się ze sobą rzewnie w całość prz śliczną. Gdy przebrzmiały ostatnie tony, z prawdziwym żalem rozchodziliśmy się do domu. Mamy wszakże nadzieję, że znakomity artysta czeski da się nam jeszcze parę razy słyszeć.

Panna Hlavaczek, bardzo młodziutka, nadzwyczaj sympatyczna artystka, odspiewała arje z Cyrulika Sewilskiego“, mazurka Szopena i parę pieśni czeskich. Ma ona przyjemny głos mezzo sopranowy, dosyć silny i włada nim umiejętnie. Koloratura nie jest wprawdzie zbyt wyraźną, ale za to pod względem deklamacji i modulowania głosu nie wiele pozostawia do życzenia. Przy dalszej pracy stanie się niewątpliwie głośną śpiewaczką.

Pan Stroynicki (bas baryton) jest niepospolitym egzekutorem pieśni. Ma on głos silny, dźwięczny i bardzo przyjemne mezza voce. Najbardziej podobała ...

[redacted]

...cza i Szwabla zgromadził wczoraj w sali Tow. muzycznego .. około 20 osób. Koncertantka, osoba już niemłoda, posiada głos silny jeszcze i wyrobiony, który jednak stracił już swą miękkość, giętkość i koloryt, a w niższych szczególniej tonach nie dopisuje już artystce. Pan Barącz oddeklamował z przejęciem baladę Bołoza-Antoniewicza „Szalony“, pan Gerbicz śpiewał dumkę z Halki i duet z Trubadura wraz z koncertantką. Pani Basso Bensici śpiewała ustępy z oper Verdiego, Donizettego i Rossiniego.

Rolnictwo, przemysł i handel

[redacted] ...żącego roku przewieziono na pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei 23 387 osób i 17.237 ton towaru, na kolei Dniestrzańskiej 29 627 osób i 5869 ton towaru, na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej 14 993 osób i 4965 ton towaru.

Dochody kolei Lwowsko Czerniowieckiej wynosiły w sierpniu 190.0 1 złr.. a od 1. stycznia 1,701.496 złr.

Wystawa przemyska. Na loterji, która się odbyła pod koniec wystawy, wygrały następujące numera:

Nr. 21 35 40 52 85 132 136 139 146 148 160 163 179
189 2 0 210 227 228 231 241 279 283 301 317 333 350
362 370 406 409 431 439 453 483 486 500 509 515 548
568 571 607 610 624 639 642 654 656 693 695 720 725
727 729 740 741 763 768 779 791 792 793 807 811 813
843 874 878 924 957 959 975 993 1007 1023 1051 1053
1057 1074 1076 1088 1095 1107 1129 1134 1141 1143 1150
1172 1205 1209 1215 1232 1251 1256 1268 1273 1278 1291
1295 1308 1336 1360 136/ 1368 1374 1378 1413 1454 1473
148J 1494 1518 1523 1528 1551 1583 1600 1631 1636 1650
1677 1680 1683 1684 1686 1715 1718 1741 1760 1763 1766
17,6 1803 1819 1823 1855 1855 1857 1872 1888 1897 1903
1974 1982 2 21 2030 2039 2042 2062 2167 2178 2179 2181
2183 2198 2205 2212 2219 2233 2242 2243 2267 2279 2280
23 2 2303 2305 2314 2326 2339 2331 2382 2384 2387 2393
24,7 2416 2418 2424 2429 2439 2471 2477 2487 2499 2503
2546 2561 2562 2590 2614 2641 2642 2660 2673 2696 2712
2727 2759 2762 2767 27,2 2785 2793 2808 2825 2847 2848
2849 2877 2908 2913 2915 2942 2956 2961 2973 2978 3011
303/ 3042 3051 3065 3070 3109 3118 3126 3130 3144 3145
3161 3162 3209 3273 3276 3288 3295 3324 3335 3336 3351
3362 3364 3372 35 5 3378 3395 3415 3419 3420 3450 3460
34,0 3476 3510 3511 3518 352, 3535 3585 3589 3612 3632
3633 3645 3646 36.0 3690 3712 3720 3738 3741 3,48 3764
37 6 3794 3816 38.7 3820 3826 3847 3769 3873 3892 3902
3913 3953 3958 3982 3998 3999 4016 4029 4035 4057 4060
4 91 4106 4112 4120 4132 4133 4147 4151 4157 4160 4162.

(Dok. nast.)

Targ na woły. Wiedeń 18. września. (Telegram). Przypędzono z Galicji 635, z Węgier 1835, z prowincyj niemieckich 292, razem 2762 sztuk. Za galicyjskie paszowe płacono złr. —·— do —·—, stajenne 60 — do 62 —, węgierskie 59 — do 64·—, niemieckie 60 — do 64·— za 100 kilo żywej wagi. Targ ożywiony.

A. Krzysztofowicz & Comp. Café Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 18. września.

Tribüne wiedeńska ... e, że stolicę arcybi... metropolicie zajmie najprawdopodobniej ks. sufragan, Sylwester Sembratowicz, jako osobistość, posiadająca zaufanie Rzymu, tronu i całego kraju.

Augsburska *Allg. Ztg.* pisze w ostatnim numerze: „*Nordd. allg. Ztg.* nazywa w właściwym sobie ulicznym tonie artykuł *Czasu* o ks. Bismarku i kwestji polskiej, który i my powtórzyliśmy z wszelkiemi zastrzeżeniami — prostem zmyśleniem. Jeżeli wywody *Czasu* od początku w ogóle wydawały się mało wiarogodnemi, to mogły przez to zyskać na wiarogodności, że je najpierw powtórzyła wiedeńska *Presse*, która jest w stosunkach z rządem austrjackim. Na okoliczność tę należy zwrócić uwagę *Nordd. Allg. Ztg.*, która zaprzeczając artykułowi *Czasu*, korzysta z tej sposobności, aby przypiąć łatkę nienawistnemu dziennikowi *Tribüne*“.

Mimo zaprzeczenia *Nordd. allg. Ztg.*, dziennik francuski *Temps*, mający stosunki z ministerstwem spraw zagranicznych, powtarza teraz dosłownie rozmowę pewnego Polaka z ks. Bismarkiem. I *Figaro* także podaje prawie całą rozmowę w ostatnim numerze, dodając „a sa manière“, że rozmowę tę miał książę kanclerz z jednym z redaktorów *Czasu*!

Deputowany Kronawette złożył onegdaj mandat z powodu przegrania procesu przeciw *Neue fr. Presse*, która go oskarżała, iż jest zwolennikiem „podwójnej rachunkowości“ i kieruje się w życiu politycznem innemi zasadami jak w prywatnem i cytowała z prywatnego życia p. posła mnóstwo wypadków, w których Kronawetter niekoniecznie uczciwie sobie postąpił.

Z Berna piszą, że wiec zwołany na górę św. Rocha pod węg. Hradcem, został dozwolony. Zebrani mają uchwalić rezolucję wyrażającą potrzebę założenia czeskiej szkoły w węg. Hradcu.

Dziennik *Nemzet* pisze, że narady nad wspólnym budżetem rozpoczną się dnia 23. b. m. W tym czasie bowiem przybędą do Budapesztu wspólni ministrowie.

Donoszą z Tryestu, że władze pochwyciły w Ronchi jakąś skrzynię napełnioną podejrzanymi przedmiotami i aresztowały jakiegoś podróżnego, wiozącego dwie bomby.

W Berlinie stała się rzecz niesłychana. Tam, ...ie dotąd z dumą powtarzano *es giebt noch Richter in Berlin* — zawiązało się stowarzyszenie „ku ochronie sprawiedliwości. Albo więc sądy pruskie ... były nigdy nieomylne, albo strasznie musiały ...aść w ostatnich czasach.

Carowa życzy sobie, jak powiadają, aby koronacja odbyła się dnia 29. bm., ponieważ w ...m dniu po raz pierwszy przybyła ona do Petersburga. W kołach dobrze poinformowanych ...wią, że carstwo zamierzają wyjechać 19. b. m. ... Moskwy.—Ponieważ ochotnicza „Ochrana“, ...dczas imienia cara tak dzielnie się spisała, że

[redacted]

policja nie potrzebowała wystąpić wielką masą dla ochrony cara przed zamachem, chcą jej podczas koronacji powierzyć czuwanie nad bezpieczeństwem Aleksandra III.

Na radzie ministrów francuskich uchwalono surowiej, jak dotąd, stosować przepisy ustawy o stowarzyszeniach i w ten sposób powstrzymać zebrania anarchistów, na których publicznie zalecane bywają mordy i rozboje.

W Piemoncie urządzono 15 bm. antifrancuską demonstrację przed konsulatem francuskim.

W Londynie są koła dyplomatyczne przekonane, że nie przyjdzie do dalszych zawikłań politycznych z powodu sprawy egipskiej. Ani Niemcy, ani Francja nic nie roszczą do przeszkodzenia Anglii w urządzeniu stosunków egipskich, a inicjatywa wyszła z Rosji, jako płynąca z pobudek egoistycznych, napotkałaby z pewnością opozycję innych mocarstw. Hr. Kalnoky wyraził gabinetowi angielskiemu w imieniu austrjackiego rządu powinszowanie z powodu powodzeń oręża angielskiego w Egipcie.

Arabi pasza poddał się Anglikom wraz z Tulba paszą. Prawdopodobnem jest, że Anglicy będą go internować a ostrzej postąpią sobie tylko z tymi rokoszanami, którzy byliby na przyszłość niebezpieczniejsi od Arabiego, pogardzonego obecnie przez wszystkich felahów, mimo to że ich najbliższe kroki są w ukaraniem surowem wszystkich przywódców powstania, do których należą prócz Arabiego, Ali Fehmi, Abdelach, Sotba i Rubi, tudzież ministrowie rokoszu Mahmud Sain, Mahmud Fehmi i szejkowie Esad i Ellabrassi. Śledztwo i proces rozpocznie się bezzwłocznie.

W Porcie strasznie przykre panuje usposobienie z powodu zwycięstwa Anglików. Urzędownie ogłaszają, że sułtan powinszował powodzenia kedywowi i że Wolseley ma otrzymać jakiś wysoki order turecki, ale wśród muzułmanów w ogóle panuje ogromne wzburzenie. Portę oskarżają, że sama jest winna klęski Arabiego, ponieważ pozwoliła samowolnie działać w Egipcie Anglikom na własną rękę.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie VIII. dnia 18. września. Początek o godzinie 11. min. 20. Spis petycyj zawiera następujące:

Gmina m. Piwnicznej w przedmiocie budowy drogi z Piwnicznej do Szczawnicy. Wydział powiatowy Jasło w sprawie sprzedaży soli. Wydział powiatowy Kolbuszowa o subwencję na zalesienie wydm piaszczystych. Ten sam o zmianę §. 41. ustawy gminnej i § 30. powiatowej ordynacji wyborczej. Ten sam w sprawie ubezpieczenia budynków włościańskich. Alfonsyna Klamut o subwencję, względnie o pożyczkę bezprocentową w celu podniesienia kopalni węgla kamiennego w Stopczałowie. Konstanty Janowicz, nauczyciel, o zapomogę, względnie o zaliczkę na płacę w wysokości 100 zł. Ludwik Korybut Jakubowski o zapomogę. Gminy Kozłów, Dumchawiec i Pokropiwna o wyłączenie ich z okręgu starostwa w Złoczowie i sądu powiatowego w Kozowie, a przydzielenie do starostwa i sądu w Tarnopolu. Nauczyciele i obywatele miasta Biały w sprawie reformy ustawy szkolnej. Przełożeństwo złączonych gmin Tywonia i Szczytna o odłączenie tychże gmin od siebie. Dyrekcja towarzystwa muzycznego w Brodach o subwencję. Rada szkolna miejscowa w Prusach o subwencję na przekształcenie szkoły jedno w dwuklasową. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, o subwencję dla szkoły handlowej w Krakowie. Gmina miasta Krakowa w sprawie jak wyżej. Gmina Nowy Targ w sprawie zaprowadzenia tamże niższego państwowego gimnazjum. Rada szkolna miejscowa w Medynicach, o zamianę prowizorycznej dwuklasowej szkoły na stałą. Dyrekcja szkoły w Złoczowie z prośbą nauczyciela Sokalskiego Bronisława, o podwyższenie płacy do sumy 500 złr. Wydział galic. towarzystwa leśnego, o subwencję na wydawnictwo czasopisma. Wydział powiatowy Cieszanów z protestem przeciw wydzieleniu gmin Kobylnica wołoska i Kobylnica ruska z obrębu c. k. starostwa w Cieszanowie i sądu pow. w Lubaczowie, a przydzielenie ich do starostwa w Jaworowie i sądu pow. w Krakowcu. Komitet zajmujący się sprawami zakładu wychowawczego żeńskiego pp. Bazylianek we Lwowie, o zapomogę dla tegoż zakładu. Morawski Florjan, o zapomogę dla zakładu „Przytulisko". Piechowicz Kajetan, nauczyciel, o przyznanie emerytury. Stanisław Tarnowski, ukończony technik, o subwencję na ukończenie wykształcenia w zawodzie piwowarskim. Wiktorja Kościelniak, o wsparcie z powodu powodzi. Stanisław Lisowski, nauczyciel, o zapomogę. Jakób Nabak, nauczyciel, o zapomogę. Paulina Szmajkowska, o wsparcie. Jan Bielowski, słuchacz akademii rolniczej w Wiedniu, o zapomogę. Stanisław Anczarski, nauczyciel muzyki, o wsparcie. Gmina miasta Brzeżan, o ustanowienie trybunału I. instancji w Brzeżanach dla byłego obwodu brzeżańskiego. Władysław Bełza, o datek 300 złr. na rzecz wydawnictwa jego „Towarzysz pilnych dzieci". Komitet towarzystwa opieki weteranów z r. 1831, o zapomogę. Krajowe towarzystwo archeologiczne, o subwencję 300 złr. na restaurację kościoła w Drohobyczu. Mieszkańcy i obszary dworskie gmin Kobylnica wołoska i Kobylnica ruska z protestem przeciw wyłączeniu tych gmin z okręgu ck. starostwa w Cieszanowie i sądu powiatowego w Lubaczowie.

P. ks. **Chełmecki** wniósł do laski wniosek z wezwaniem do rządu, aby w myśl uchwał sejmowych dopilnował obowiązku, iżby zarządy kolei w kraju będących używały języka polskiego jako urzędowego, i aby obowiązek ten był wkładany do koncesyj dla przyszłych kolei żelaznych.

Z porządku dziennego uzasadniał p. **Stadnicki** Jan w pierwszem czytaniu swój wniosek następującej osnowy: **Rezolucja.** Sejm wzywa c. k. rząd, aby w myśl memorjału, przez delegację polską w Wiedniu wys. c. k. ministerstwu przedłożonego sprawę regulacji rzek galicyjskich pod najpilniejszą wziął uwagę, i postarał się w drodze ustawodawczej o fundusze, któreby zapewniły systematyczne uporządkowanie rzek i wód galicyjskich w przeciągu pewnego okresu lat, z góry oznaczyć się mającego. **Uchwała.** Sejm uznając dziś w zasadzie potrzebę przyczynienia się z funduszu krajowego corocznymi zasiłkami w wysokości 33% do regulacji rzek za spławne dotąd nie uznanych, poleca Wydziałowi krajowemu, aby rokowania z c. k. rządem co do kwoty na ten cel przeznaczyć się mającej, i co do wpływu organów autonomicznych na wykonanie robot regulacyjnych przeprowadził, a sprawozdanie o tych rokowaniach wraz z odpowiednimi wnioskami na najbliższej sesji wys. Sejmowi przedłożył.

Wnioski te uzupełniają poniekąd analogiczny wniosek p. Chrzanowskiego, który się już znajduje pod obradami komisji kultury krajowej.

Wnioskodawca wyłuszcza konieczność przyjścia w pomoc rządowi ze strony kraju, aby Wydziałowi krajowemu dać wpływ na regulację rzek w ogóle, i módz także od rządu domagać się stanowczego działania. Wniosek ten odesłano do komisji kultury krajowej, postanawiając równocześnie wzmocnić ją dwoma członkami, obznajomionemi ze sprawą regulacji rzek (Chrzanowski i Stadnicki).

Wniosek p. Reya o zaprowadzenie wyjątkowej **sprzedaży soli bydlęcej** w r. 1882 i 1883 z powodu powszechnego popsucia paszy przez słoty i wylewy, po krótkiem uzasadnieniu przez wnioskodawcę w 1. czytaniu, przekazano komisji kultury krajowej, do której p. Rey wystosował prośbę o szybkie załatwienie, bo wiele zależy od pierwszego dobrego zazimowania inwentarza.

Z kolei p. Abrahamowicz motywował wniosek swój:

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w wyczerpującym memorjale przedstawił Wysokiemu Rządowi wszystkie następstwa, jakie z otwarcia granicy dla naszego kraju wypłynąćby musiały, i w razie zamierzonego otwarcia granicy użył wszystkich środków w jego kompetencji leżących do odwrócenia od naszego kraju groźnych niebezpieczeństw, któreby z otwarcia granic od Rosji lub Rumunji dla przepędu lub przewozu bydła wyniknąć musiały.

Rezolucja ta ma służyć za prezerwatywę przeciwko powtarzającym się ciągle usiłowaniom magistratu wiedeńskiego i producentów rumuńskich, którzy się domagają otworzenia granicy dla przepędu bydła opasowego. Powodem tych usiłowań jest podskakiwanie cen mięsa na targu wiedeńskim, ale rząd powinien wiedzieć, że podwyżki te są sztuczne, wywoływane przez tamtejszych senzalów itp. Wniosek przekazano również komisji kultury krajowej.

Uchwalono absolutorjum dla Wydziału krajowego.

Z dalszego porządku dziennego przedłożył p. **Szumańczowski** z komisji kultury krajowej (w skutek wniosku pana Reya) następujący wniosek:

I Wzywa się ck. rząd, aby o ile możności jak najspieszniej wydał polecenie zaniechania znaczenia bydła w pasie granicznym przez piętnowanie rozpalonem żelazem na ciele bydlęcia. Natomiast, aby wydał rozkaz, znaczenia bydła tego w inny bardziej odpowiedni sposób.

II. Niniejszą uchwałą załatwione zostają petycje w sprawie zmiany sposobu piętnowania bydła do Wysokiego Sejmu wniesione.

P. **Wolański** Erazm, krytykując niestosowność propozycyj komisyjnych zawartych w motywach (tatuowanie, zawieszanie plomby na taśmie itp.) wniósł znaczenie bydła na rogach.

P. **Zaleski** jako komisarz rządowy, zapewnia, że sprawa ta od dłuższego czasu jest przedmiotem badania rządu. Rząd udał się między innemi do towarzystw agronomicznych, ale otrzymał sprzeczne zdania, i zarządził robienie prób z rozmaitemi środkami; na podstawie tych prób przyszedł do przekonania, że znaczenie na rogach jest najodpowiedniejsze, jak to proponował pan Rey w pierwotnym wniosku, a dziś proponuje p. Wolański. Ale rząd gotów jest zastosować się do życzeń sejmu.

Golejewski zapytuje, co robić z tem bydłem, które wcale rogów nie ma, a są całe rasy takie.

P. Jan **Tarnowski** popierał potem w pierwszem czytaniu wniosek swój w sprawie budowy koleji z Rzeszowa do granicy Królestwa Polskiego. Projekt tej kolei datuje się jeszcze z r. 1869. Wyczerpująco popierały go szczególnie Izby handlowo-przemysłowe, a w r. 1872 Sejm powziął uchwałę, subwencjonowania kolei wicynalnej z Rzeszowa do Niska kwotą 100.000 złr na milę. Uchwała pozostała bez skutku, ale natomiast została zbudowaną droga krajowa z Rzeszowa do Niska. Dalej do Nadbrzezia nie ma jeszcze drogi. Droga krajowa zresztą nie zastąpi kolei, której ważność strategiczną uznaje sam rząd.

Wniosek ten przekazano **komisji kolejowej**, która ma się z 7 członków składać. Wybór jej nastąpi na przyszłem posiedzeniu.

W dalszym porządku p. **Goldman** przedłożył zamknięcie rachunków funduszu krajowego za r. 1880. Czytanie tego operatu, obejmującego 23 stronic drukowanych w czwórce, zajęło dość sporo czasu.

Po przemowie referenta, który bronił ogólnikowego brzmienia wniosku komisji, przyjęto takowy.

Były jeszcze na porządku referaty petycyjne, ale marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 1/4 2. Odczytano tylko jeszcze **interpelację** p. **Wolfarta**, czy prawdziwą jest pogłoska o zamierzonem zwinięciu warzelni soli w Kałuszu, która zaniepokoiła tamtejszą ludność, i czy w razie potwierdzenia jej nie byłoby możebnem cofnięcie tego projektu.

W końcu odczytano wniosek p. **Piętaka** o zaprowadzenie urzędowania w języku polskim w urzędach telegraficznych i prokuratorjach.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. Na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosku Torosiewicza o dojazdach kolejowych, wybór uzupełniający do komisji kultury krajowej, wybór komisji kolejowej i sprawozdania petycyjne.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego".

(S.) **Wiedeń** 18. września. W **Ronchi**, stacji kolei pomiędzy **Monfalcone a Gradyską przytrzymano dwa indywidua, które zamierzały udać się wozem do Tryestu. Przy rewizji znaleziono w ich kuferku dwie bomby, flaszeczkę z nitrogliceryną i kapsle. Jeden z aresztowanych umknął, drugi strzelił z rewolweru do żandarma, lecz został mimo to uwięziony. Wczoraj wieczorem odstawiono go do Tryestu.**

Przy przesłuchaniu oświadczył, że nazywa się Michał Oberdank, jest rodem z Tryestu; dezerterował przed trzema laty z pułku Webera do Rzymu, gdzie należał do irredentystów.

Cesarz dowiedziawszy się o tym wypadku, wyraził się bardzo pochlebnie o czujności władz.

(D.) **Wiedeń** 18. września. *Neue fr. Presse* cieszy się mocno złożeniem mandatu przez **Kronawettera**. Oto jej słowa: „*Dr. Kronawetter* złożył mandat w skutek wyniku procesu, który skończył się zawstydzającym go werdyktem."

Tryest 18. września. Odkrycie przygotowanego zamachu sprawiło tu głębokie wrażenie. Publiczność jest mocno zaniepokojoną, ponieważ krąży pogłoska, że jeden wóz z bombami przekradł się do Tryestu.

Poznań 18. września. Pan **Podwyszyński**, artysta sceny lwowskiej, objął dyrekcję teatru tutejszego.

Telegramy biura koresp.

Tryest 17. września. Cesarz przybył o 7. z rana do Miramare, gdzie już byli obecni cesarzowa, cesarzewiczowstwo, arcyks. Ludwik Salwator i Stefan. Cesarstwo i cesarzewiczostwo udali się przedpołudniem do Tryestu, dokąd przybyli wśród huku dział i bicia dzwonów we wszystkich kościołach o godz. 10. na wspaniale udekorowany dworzec. Tu powitał ich prezydent ministrów hr. Taaffe, ministrowie handlu i rolnictwa, namiestnik, podesta, kler, generalicja, korpus oficerski i grono urzędników. Cesarstwo i cesarzewiczostwo wyrazili Taaffemu kondolencje z powodu śmierci siostry jego. Przy wyjściu z dworca powitał ich entuzjastyczny okrzyk tłumu. Córka namiestnika wręczyła bukiet cesarzowej, podesta zaś arcyks. Stefanji. Następnie miał podesta **Bazzoni** przemowę po włosku, w której w słowach podniosłych z naciskiem zaznaczył przywiązanie Tryestu do domu cesarskiego i wyraził radość z powodu pobytu cesarzowej i cesarzewiczostwa, który nadaje dzisiejszej uroczystości, święcącej 500-letnią przynależność Tryestu do Austrji, wspaniałe znaczenie. Cesarz odpowiedział również po włosku, że ze słów podesty jest mocno zadowolony. Rodzina cesarska przybyła do Tryestu z większą jak zwykle ochotą, aby wziąć udział w uroczystości patrjotycznej, którą Tryesteńczycy urządzili na pamiątkę nierozerwalnego związku, zawartego przed 500 laty. Patrjotyczna i lojalna działalność Tryesteńczyków, może liczyć zawsze na opiekę cesarza i poparcie rządu. Cesarstwo, cesarzewiczostwo i arcyksiążęta udali się następnie na wystawę, gdzie entuzjastycznie zostali przyjęci. Wszystkie odpowiedzi cesarza w rozmaitych oddziałach wystawy witane były okrzykami: Hoch, Eljen, Evviva, Żvio! O godz. 2. nastąpiło wspaniałe przyjęcie w gmachu namiestniczym.

Tryest 18. września. Na przemówienie prezydenta Izby handlowej odpowiedział cesarz po włosku, iż nikt lepiej nie może ocenić zbawiennego wpływu, jaki wywarło połączenie Tryestu z Austrją i podniesienie go na stanowisko pierwszego miasta handlowego w Austrji, jak ciało, wybrane przez stan rękodzielniczy i przemysłowy. Potwierdzenie wasze przypieczętowuje stwierdzony wiekami fakt nierozdzielności ekonomicznej państwa i Tryestu. Działajcie dalej panowie w sposób tak rozumny i patrjotyczny, a staniecie się coraz bardziej zasłużonymi ojczyźnie. Zadaniem rządu będzie wesprzeć Tryest w tej walce konkurencyjnej, jaką każde miasto wśród świata handlowego stoczyć musi.

Tryest 18. września. O godz. 7 z rana odbyli cesarz i cesarzewicz ze świtą przegląd wojsk i wyrazili z powodu postawy i wyglądania wojsk swe zadowolenie. Następnie cesarz dawał audjencję w gmachu namiestniczym. Sirocco trwa dalej. Deszcz nie ustaje i z tego powodu program musi być zmieniony. Z powodu pobytu cesarza umieszczają prawie wszystkie dzienniki artykuły pełne hołdów i czci.

Insbruck 18. września. W skutek ogromnych deszczów dolina Adygi zalana. Ruch na kolejach częściowo wstrzymany, mosty są porywane, groble przerwane. Miasto Trydent stoi pod wodą. W Braneck spłynęły domy. Wojsko i strzelcy energicznie wzięli się do ratowania.

Celowiec 18. września. W skutek bezustannych deszczów górna dolina Drawy aż po Illach zalana. Na Drawie wiele mostów zerwała powódź. Ruch na kolejach zastanowiony.

Budapeszt 18. września. *Ungar Post* dowiaduje się ze strony kompetentnej, że delegacje zostaną zwołane 20. października do Budapesztu.

Aleksandrja 17. września. Fort Aslan, oddalony o pół godziny drogi od Kafr el-Dewar poddał się generałowi Wood, który po zajęciu fortu kazał aresztować niejakiego Porlucci, mieniącego się oficerem marynarki, który miał zdezerterować z okrętu wojennego włoskiego „Castelfidardo", a z rokoszanami trzymał razem. Pociągi przeznaczone do zabrania jeńców wojennych w Kafr-el-Dewar zastały tam tylko mały oddział pozostawiony do strzeżenia broni. Reszta rokoszan umknęła. Obóz artylerzycki został zwinięty. Oddanie Abukiru ma dzisiaj nastąpić.

Stambuł 17. września. Konferencja ambasadorów odbędzie jutro posiedzenie, celem naradzenia się nad sprawą uregulowania granicy turecko-greckiej.

Stambuł 18. września. Ponieważ jeden z ambasadorów nie otrzymał dotychczas instrukcji, konferencja w sprawie grecko-tureckiej została odroczoną. Konferencja ma nastąpić za powodem Rosji, a na posiedzeniach nie będzie reprezentowaną ani Turcja, ani Grecja. Zapewniają, że **Dufferin** zapowiedział Porcie rychłe odwołanie wojsk angielskich z Egiptu, i zapytywał Portę, czyli uważa jeszcze za konieczne podpisanie konwencji wojskowej.

Kair 18. września. Miasto jest zupełnie spokojne. Policja, złożona z Anglików i z krajowców poczyniła środki ostrożności dla zapobieżenia wybuchowi fanatyzmu. Wiadomości z wnętrza kraju brzmią równie pomyślnie. Przypuszczają powszechnie, że wszystkie miasta, obsadzone przez wojska arabskie, poddadzą się kedywowi. Prefekt policji dał podczas powstania wszelką możliwą opiekę bawiącym tu w liczbie 150 Europejczykom.

Komendant cytadeli, pułkownik **Knox**, dowiedziawszy się, że wielu więźniów dawniejszych torturowano kazał b. komendanta okuć w kajdany.

Telegraficzny kurs wiedeński.

Lwów 16. września. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 321 — — 324 —, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 171·25 — 174·25, Banku hipot. gal. 304·50 — 309·—, Banku kred. gal. 247·— — 252·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 — 100·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 91·50 — 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 — 100·70, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87·75 — 88·75, Banku hip. gal. 6% 101·75 — 102·75, Banku hip. gal. 5% 99·10 — 99·30, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·90 — 101·90. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·50 — 103 —, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·25 — 100·25, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102·50, Losy miasta Krakowa 19·25 — 21·—, Losy m. Stanisławowa 23·50 — 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·55 — 5·65, Dukat cesarski 5·57 — 5·67, Napoleondor 9·40 — 9·50, Półimperjał rosyjski 9·67 — 9·77, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·17 — 1·19, 100 marek niemieckich 57·95 — 58·80, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. — — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 18 września godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 318·40, Anglo-Austr. 122·75, Akcje banku Union 125·30, Kolej Karola Lud. 320·50, Połudn. 151·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·46, Rubel papier. —·—. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 16. września godzina 1 minut 45. Losy kredytowe 175·—, Węg. akcje kredyt. 308·75, Akcje anglo-austr. 122·50, Akcje banku Union 126 —, Akcje kred. Karola Ludwika 321·75, Akcje kolei północnej 237·50, Akcje kolei południowej 158·50, Akcje kolei Alföldzkiej 174·50, Akcje kolei Elżbiety 212·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50, Akcje kolei węg. północnej wschodniej 163·50, Wiedeńskie losy 126·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·75, Losy regulacji Cisy 110·—, Losy tureckie 25·50, Węgierska renta 119·25. Akcje banku związkowego 118·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18, Węgierskie losy 118·25, Mark niemiecki —·—. Uspos.: osłabione.

Berlin 16 września godzina 5 min. 16 Rosyjskie banknoty 202·95, Akcje kredytowe 555·—, Lombardy 264·50, Galicyjskie 138·25, Kolei Rumuńskiej 61·50. Austrjackie banknoty 171·80. Po zamknięciu giełdy: kredytowe — —, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 16. września. **Wiedeń**: Pszenica 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10000 liter procent 31·— do 31·25 zł. **Budapeszt**: Pszenica 100 kigr. (na jesień) 8·90 do 8·92 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. **Berlin**: Pszenica żółta (na wrzesień) 171·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 52·— m., olej rzepakowy 61·30 m. **Szczecin**: Pszenica —·— m., rzepik —·— m. **Paryż**: mąki 159 kilogr 56·— fr., olej rzepakowy 76·25, spirytus —·— fr. **Wrocław**: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza. **Kolonja**: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 16. września: 12·50 do 18 —. **Brema** 6·95 do — —. **Hamburg**: 7·— na wrzesień 7·10, na wrzesień-grudzień 7·25. **Antwerpja**: na wrzesień $17\frac{1}{2}$. **Nowy-York**: $7\frac{1}{8}$. **Filadelfja**: 7.

Zwracamy uwagę na inserat p. Bystrzonowskiego.

NADESŁANE.

Czytelnikom naszym, zwiedzającym Wiedeń, a chcącym kupić zegarki złote lub srebrne, polecamy wyroby **p. Filipa Fromma**, Wiedeń, Rothenthurmstrasse Nr. 9, naprzeciw Wollzeile. Ceny najtańsze w całem państwie.

Do dzisiejszego Numeru załącza się dla panów P. T. Prenumeratorów zamiejscowych zaproszenie do prenumeraty na pismo satyryczno-polityczne „Szczutek."

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

2058 40—0 4

Róż „cartaminc" nieszkodliwy dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków. Puder „Veloutine," działający szczęśliwie na skórę, który niedostrzeżenie przystaje do ciała i nadaje cerze świeżość naturalną. Creme, Gold-Cream i Mydło glycerynowe.

Niewinny prawdziwie i nieszkodzący środek dający ciału delikatną cerę świeżości i młodości, jakoto: Eau de Lyss, Lait Antephelique, Oriza-Lacte, Eau Allemande, Eau de Princesses i inne. Pomadkę poziomkową dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

Wypróbowane i nieomylne środki zamieniające się w jednej chwili na kolor czarny, brunatny lub biały, mianowicie: Eau de Cythere, Eau d'H be Auguste, Nigretine, Orisaline, Melanogene, Eau Derat, Lai de Noix, Ekstrakt i pomadę Acza Muskiego.

Wodę kolońską prawdziwą, wodę anaterynową proszki i pasty do czyszczenia zębów, atrament do znaczenia bielizny, wody i octy do mycia, perfumy francuskie i angielskie, sachetki, papierki wonne do kadzenia, olejki, fixatory, puszki do pudru.

Mydło hygieniczne makassarowe w eleganckim słoiku w 4 zapachach, zaszczycone świadectwem urzędu lekarskiego, jako niezawodny środek delikacący i gojący skórę cierpiących na ostrość twarzy i rak w takim stopniu, jaki przez użycie innych w ogóle mydeł toaletowych w handlach znajdujących się nigdy osiągniętym być nie może. Pomadę do pielęgnowania i wzmocnienia korzenia włosów, do kędzierzawienia, tudzież do bezwarunkowego porostu tychże.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Najprzedniejsze lecznicze

WINOGRONA

feslawskie

(włoskiego szczepu)

otrzymuje codziennie świeże i rozsela najtaraniej w oryginalnych koszykach po 4, 5, 6 do 7 kilogramów

2060 **najtańszy handel** 4—6

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nauczycielka Niemka

posiadająca język angielski, francuski i muzykę, poszukuje miejsca przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek.**

Kraków ulica Szewska Nr. 8

2478 3-3

Poszukuje się kupna lub dzierżawy

APTEKI.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika" pod lit. **B.**

2499 2—3

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte **Manneskraft**, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz. Preis 1 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von **Med. Dr. Bisenz,** Mitglied der med. Facultät, **Wien, Stadt, Gonzagagasse 7** (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle der geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. *Dr. Bisenz* wurde durch die Ernennung zum em. Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Zakład fotograficzny
ALFREDA SILKIEWICZA

w Tarnopolu

poszukuje zdolnego **kopisty** lub **kopistki** również dobrze wychowanego młodzieńca jako *Praktykanta.*

NB. Praktykanci posiadający początki rysunków otrzymają pierwszeństwo. 2472 3—3

Reflektujący winien mieć ukończoną z dobrym postępem klasę 4 gimnazjalną lub realną

Maurycy Ziffer

w Bernie

Handel towarów sukiennych

en gros i en detail.

Wybór bogaty materyj z peruwienu, dreskinu, chustek damskich, lodów, koców, derek końskich, po cenach bardzo niskich.

Wzory lub próbki dla krawców, rozsyła się franco a nie konweniujący towar bywa wymieniany. 2445 5—20

Export nach Paris.

Młodość i piękność

przez

EUCHROMIN-

Proszek damski

Couleur de la peau naturelle

(Hygienisches Gesichtspoudre)

Dra Klugera i Dra Strasky'ego.

Heiligen Geist-Apotheke,

Wien, I., Operngasse 16.

„Eksport do Paryża"

Biały, różany i blond (creol).

Cena wielkiego pudełka

1 złr.

Pudr ten uznany przez damy w Wiedniu i Paryżu za znakomity, używa się już od lat wielu, i nadaje płci powierzchowność delikatną, naturalną i młodzieńczą.

Paryż, Brunhes & Hurd, Rue Auber 4, Parfumerie Pilias, Rue Radziwil 19. 2087 34—52

Wiedeń, Heiligengeist-Apotheke, Operngasse, Central-Depot wszystkich leków aleopatycznych i homeopatycznych, tudzież specjalności medyczno-farmaceutycznych francuskich, wód do ust, proszków i past na zęby, naturalnych wód mineralnych, parfumeryj, pomad itp. po równych cenach, jak wszędzie. Rozsyłka odwrotną pocztą

Filia w KRYNICY.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy

W. BYSTRZONOWSKIEGO

Lwów, ulica Halicka l. 18.

poleca świeże transporta najtaniej:

Hafty saskie do bielizny.

Parasolki od 1 do 12 złr.

Wachlarze najnowsze po 80, 1, 1·50, 2, 2·50, 3 i wyżej.

Kryzy najmodniejsze po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 1 złr.

Kokardy najmodniejsze po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, do 3 złr.

Korale prawdziwe sznurek 90 ct.

Kołnierzyki i Kryzy w garniturach po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.

Szaliki damskie i męskie od 50 ct. do 4 złr.

Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 8, 9 złr. i wyżej. 2390 24—?

Sznurówki francuskie

ceny zniżone.

po 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6 do 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotną pocztą.

Filia w KRYNICY.

Kaftaniki i spodnie trykotowe.

Kufry i torby podróżne.

MARCIN MÜLLER

Lwów, ul. Halicka l. 17

poleca na jesień:

KAPELUSZE filcowe czarne i kolorowe,

CYLINDRY najnowszego fasonu.

KAPELUSZE składane (chapeaux claques) tybetowe i atłasowe.

CZAPKI sukienne, filcowe i barankowe.

Łaskawe zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. 2437 4—0

Parasole jedwabne i alpakowe.

Płaszcze i kalosze gumowe.

TRUMNY METALOWE

w obfitym wyborze poleca:

handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych

WALENTEGO STACHIEWICZA w Tarnopolu

po następujących cenach:

dla dorosłych:	170 cm. długości po	30, 45, 65, 85 złr. i wyżej.
„	180 „ „ „	35, 50, 70, 90 „ „
„	190 „ „ „	40, 55, 75, 95 „ „
„	200 „ „ „	45, 60, 80, 100 „ „
„	210 „ „ „	50, 65, 85, 110 „ „

dla dzieci: 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150 cm. długości po 10, 12, 14, 16, 18, 20, 25, 26, 30 złr. i wyżej.

Opakowanie wielkiej trumny 5 złr.; — małej od 1 do 3 złr. wal. austr.

Wielki wybór: kap atłasowych, tiulowych, mulowych, perkalowych i organtynowych, materaców i poduszek do trumien; wieńców francuskich z batystowych kwitów od 1 do 15 złr.; szarf do wieńców gładkich i z napisami, światła pogrzebowego i pochodni stearynowych i smolnych.

Telegraficzne zamówienia uskutecznia się natychmiast, bez różnicy czasu, czy w dzień lub w nocy.

Do miejsc gdzie nie ma żelaznej kolei; odstawia się na żądanie własną podwodą, za umiarkowaną cenę. 2095 50

Cztery medale zasługi.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bolu. Pudełko 40 centów.

PUDR przeciw poceniu się nóg

pudełko 50 centów. 2057 20-0 8

Atrament czarny kampeszowy, powszechnie uznany za najlepszy. Flaszeczki po 10, 15, 20, 30 ct., przy większej ilości litr 50 ct.

Farby do stempli w różnych kolorach. Flaszeczka po 15 ct.

Czernidle glicerynowe do obuwia, oprócz pięknego połysku i przyjemnej woni czyni skórę miękką i wytrwałą. Pudełko 10, 20, 35 i 50 ct., przy większej ilości kilo 50 ct.

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy

we Lwowie ul. Kopernika l. 3, w Krakowie Sukiennice l. 20.

Egzaminowany leśnik

zdolny, młody, żonaty, z bardzo chlubnemi świadectwami, obznajomiony z miernictwem i zakładaniem oraz prowadzeniem chmielarń, poszukuje posady.

Łaskawe oferty pod **A. Z** poste restante **Jaworów.** 2495 2—3

Kandydat notarjalny

z kilkuletnią praktyką, szuka umieszczenia. Bliższa wiadomość w administracji „Dziennika Polskiego"

Od 15. sierpnia do 5. października

Jest do sprzedania

APTEKA
w Lutowiskach

2515 **powiat sanocki** 1—0

własność **St. Janiszewskiego.**

Poszukuje się

dzierżawcy

młyna amerykańskiego

przy stacji kolejowej.

Potrzebny kapitał 30.000 złr.

celem konstrukcji na młyn walcowy.

Bliższe szczegóły udziela Administracja **„Dziennika Polskiego."** 2516 1—6

Z dniem 15. Września otworzyłem

APTEKĘ
w Peczeniżynie

o czem szanowną P. T. Publiczność miejscową i okoliczną mam zaszczyt uwiadomić. **Julian Nowicki** aptekarz.

2510 1—2

Poszukujemy

znaczną siłę wodną w pobliżu lasów świerkowych i osiekowych do kupna lub najmu.

Fabryka papieru w Czerlanach

2485 3-3 **koło Gródka**

Winogron leczniczych

kosz pięciokilogramowy 2 złr., morel kosz pięciokilogramowy 2 złr., owoców mieszanych kosz pięciokilogram. 2 złr., korniszonów beczułka pięciokilogram złr. 1·80, Korniszony z grzybami złr. 2·80 rozsyła franko do wszystkich stacyj pocztowych **Ludwik Seel** w Znajmie na Morawji.

?4-4 8-10

Tord-Boyaux

niszczący myszy, szczury, krety etc. Uznanie honor. na Wyst. Pow. 1878. W Paryżu pp. Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts. 15. We Lwowie w apt. p. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

2134 13—26

W gródeckim okręgu szkolnym

są posady nauczycielskie

w Rudkach, Janowie, Milatynie, Powerchowie, Chłopach, Czajkowicach i Lubieniu zaraz do obsadzenia. 2488 3—3

Gabrygel.

Dom komisowy w Czortkowie

pośredniczy w każdym interesie, sprzedaży dóbr, lasów, w zakupieniu mebli, towarów, papierów, losów na raty. Poleca oficjalistów, o których ma przekonanie, że zasługują. Przyjmuje do sprzedaży wszelkie używane efekta, jak meble, powozy, sanie, gospodarskie narzędzia. Zajmuje się ekspedycją wszelką. Utrzymuje okazy różnych nowych i praktycznych rzeczy. Dwa razy do roku, na wiosnę i w jesieni wyjeżdżając do Wiednia, przyjmuję wszelkie zamówienia. Szczególnie zwracam uwagę na doskonałego szewca, który na moje zamówienia wykonuje damskie i męzkie obuwie, tanio, elegancko, a co do trwałości ręczę, że każde inne w dwójnasób przejdzie. Na miarę dość przesłać używane obuwie. 2512 1—1

Na sprzedaż jest:

Majątek 200 morgów pola $1/2$ mili od Podhajec.

Majątek 140 morgów pola, 54 lasu, $1/2$ mili od Kopeczyniec. Tuż obok przylega do nabycia druga parcela 120 morgów pola.

Las, blisko budować się mającej kolei, $1^1/_2$ od Kopeczyniec, drugi mila od Buczacza.

Powóz półkryty w dobrym stanie.

Posady na kontrolora szuka oficjalista, który 12 lat na jednem miejscu zostawał.

Zgłasza się kupiec na majątek w cenie 100 000 złr.

M. Skrzyński.

WINOGRONA z Feslau

(szczepu włoskiego)

otrzymuje codzień świeże i poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

ulica Halicka l. 296

pod „złotym Kogutem."

Łaskawe zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą. 2059 2—0

OGŁOSZENIE.

W dniu 25. b. m. odbędzie się w biórze Zarządu dóbr Komańcza (stacji 1szej Węgiersko-Galicyjskiej kolei żelaznej) licytacja in minus na budowę drogi 12 kilometrów długości pomiędzy Komańczą a Duszatynem i Piekarkami, której kosztorys złr. 35.195 ct. 65 wynosi. Kaucja w ilości złr. 3 500 ma być złożoną. Plany i bliższe warunki są do obejrzenia w biórze Zarządu w Komańczy. Oferty opieczętowane do dnia licytacji przyjmowane będą.

Komańcza dnia 12. Września 1882 r.

2501 3 3 **Zarząd dóbr Komańcza.**

NA ŁYSINY

ściemnienie włosów i łupież

okazuje się według nadchodzących zaswiadczeń i podziękowań jedynie

Olej tanninowy

Dr. MORASA.

Wielorakie lekarstwa nie mogły mi pomódz na wypadanie włosów, aż za poradą mojego lekarza spróbowałem tanninowego oleju Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął złe. Stosownie tedy do zasługi oddaję niniejszem publiczną pochwałę temu preparatowi, a jego wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga, 10. lutego 1877. **Kinsky.**

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę pana zawiadomić, że olej tanninowy dr. Morasa, zastanowiłem, całkiem wypadanie włosów, które już przez dwa lata trwało. Spodziewam się za pomocą tego środka dostać znowu poprzedni mój piękny zarost.

Marienbad 18. sierpnia 1879. **Marja v. Zaremba.**

Wielmożny Panie!

Nie jestto nic przyjemnego, jeżeli się w dwudziestym roku życia ma łysinę. Gdybym nie używał był oleju tanninowego dr. Morasa, to byłbym dziś już młodym starcem. Środek ten dokazał u mnie cudów, co także wszyscy potwierdzą, którzy mnie znają. Proszę mi tedy i t. d. Wdzięczny

Bukowa 3. stycznia 1880. **Jarosław Drtikol**, rządca dóbr

Sprzedaje się we flaszkach po **2 i 1 złr.** we Lwowie u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza pod „Srebrnym Orłem, ulica Krakowska a w Czerniowcach: J. Golichowskiego, aptekarza „pod Opatrznością." 2102 22—0

Choroby syfilityczne i skórne,

owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości itp., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bolu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zachowaniem najgłębszej tajemnicy.

Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie

Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,

J. KURPIEL

prakt. lekarz medycyny, chirurgji, akuszerji, upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycz. w Peszcie.

Ordynuje od 9tej do 12tej, od 2giej do 6tej **przy ulicy Wałowej l. 3 pierwsze piętro.**

Z powodu separowanych oczekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnastoletniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym strasznym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozaplecznych intryg, własnej lekkomyślności lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczyniła się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej massy co chwila proponowanych, a jak się później okazuje niepraktycznych metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom itp., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapanowawszy raz szczęśliwie nad opinją publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają, i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 2150 23—0

Strasznie mię karzesz Twem milczeniem — lecz za co? — lub może chcesz o mnie już całkiem zapomnieć? — błagam koniecznie białej róży o parę słów wyjaśniających — w którejkolwiek jesteś stronie — odpowiedz Twemu wiernemu stęsknionemu

Adolf.

500
Szczepów owocowych

w doborowym gatunku, są na sprzedaż we Weryni po 40 ct. sztuka. — Przy zamówieniach znaczniejszych opuszcza się 10% rabat.

Wszelkie zamówienia wysłane zostaną jak najspieszniej.

Zgłosić się należy do Zarządu dóbr Kolbuszowskich w Weryni poczta Kolbuszów. 2511 1 10

Sprzedaż koni.

Poczawszy od dnia 23 tm rozpocznie dywizja trenowa nr. 11 na placu Miejskim narskim wyprzedaż 174 koni wierzchowych i pociągowych plus off renti.

Mający chęć kupienia zechcą się licznie zebrać. 2? 8 1-3

WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, świeżo rwane zł. 1·50
Jabłka i gruszki w najlepszym gatunku . . . . „ 1·50
Śliwki . . . . „ 1·50
co syl. kosz 5 kilogram wy z opakowaniem i franco na każdą stację pocztową.

Edward Rittinger,

Werschetz (Południowe Węgry).

Eksport wszystkich gatunków wina czerwonego i białego. 2381 6 10

Dom
do sprzedania

w miasteczku Sądowej-Wiszni

składający się z 5 pokoi, kuchni, spiżarni, piwnicy, drewutni i stajenki, z ogrodem, 10 minut drogi pieszej od dworca kolei żelaznej, przy drodze murowanej, odpowiedni dla PP. urzędników pensjonowanych, także na restauracje.

Łaskawe zgłoszenia w Sądowej-Wiszni u p. **Malinowskiego.** 2496 2—3

Kuracyjne

Winogrona

Rozsyłam codziennie świeże winogrona stołowe z własnej winnicy w pakietach po 5 kilogramów franko po 80 centów za kilogram.

Ludwik Reschofsky

2497 2 6 właściciel winnicy

w Tolesva Hegyaleya.

Pomieszkanie do najęcia.

W realności pod l. 4. Lipowa ulica naprzeciwko domu karnego **Marji Magdaleny Willa Skrzyński** jest pomieszkanie składające się z 10 pokoi, stajni, wozowni i dużego ogrodu do najęcia.

Bliższa wiadomość u zawiadowcy domu w miejscu. 2491 3-3

Jak najpiękniejsze, wybierane dające się długo zachowywać

Feslawskie WINOGRONA lecznicze

rozsela za pobraniem pocztowem pierwszy eksportowy handel winogron

Józefa Smeka

we Wiedniu (Franciskaner Platz l. 8)

1 kosz 5-ciokilogramowy kosztuje 1·50 opakowanie osobno 30 ct.

Odprzedający i odbiorcy większych ilości dostają po zniżonych cenach.

Telegram: **Smek** Franciskaner Platz Wien. 2413 9—15

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wyprobowany środek przeciwko

rzeżączce

u mężczyzn i

upławom u kobiet,

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak i też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dra Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twerdy,

Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład we Lwowie: Piotra Mikolascha apt. 2479 3—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.